

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim 9 mar. 13 fen., w Austrii 6 guldenów, we
Francji 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwecji
16 mar. 50 fen., w Danii 13 mar. 20 fen., we Wło-
szech, w Szwajcarii i Belgii 12 marek, w Turcji 28
fr., w Ameryce 13 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach de związku po-
czkowego niemiecko-austriack. należących do państwa
pocztowego. W innych krajach zaś tylko nasze agencje
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do ekspedycji.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie zostaną będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. —
W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 24, Internationale Annonce-Expediton. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Zas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale.

POZNAŃ, 21 czerwca.

Jeżeli porównamy artykuły dawniejsze narodowo-
włoskiej prasy niemieckiej z artykułami dzisiejszemi
National-Ztg., mimowolnie uderzy nas musi-
ca, jaka między nimi zachodzi. Artykuły dawniej-
sze, w chwili rozpoczęcia walki kościelno-politycznej,
nawet po uchwaleniu kilku praw, wymierzonych
przeciwko kościołowi katolickiemu, nacechowane były
właśnie butą, wypowiadały śmiało i niejednokrotnie, że
kalka rozpoczęta prędzej się skończy musi, niż się
do światu katolickiego spodziewa, że państwo szybko od-
stąpi zwycięstwo, a że kościół zaniedba opór i schyli
się przed koniecznością i chce nie chce zastępuje
do ustaw majowych. Tego zaufania w rychłe zwy-
zwstwo państwa, tego przekonania, że ustawy z dzien-
ni kościelno-politycznej niebawem złamią opór du-
chowstwa katolickiego, nie widzimy dzisiaj w organ-
ach narodowo-liberalnej prasy. Nie chcemy przez to
wiedzieć, ażeby ta różnica, ten ton, jakie istnieją
między dzisiejszym a dawniejszym zapatrywaniem prasy
niemieckiej były już objawem, zapowiedzią pomyślniej-
szego zwrotu — zaznaczamy tylko to, co uderzyło musi
tego. Widoczna z wszystkiego, pisze teraz Na-
tional-Ztg. z bólem serca, że stronnictwo klery-
kalne i w Niemczech posiadać będzie swoje biskupskie
rowiny. Z czasem przekonaliśmy się i przekonywa-
my coraz więcej, że taki stan rzeczy u nas istnieje,
ory z pewnością rychło się nie skończy. I my, tak
długo rozpisywaliśmy się o narodowo-liberalny organ, i partya
rynkowa oczekujemy wszystkiego od czasu; ultra-
montanie pocieszają się myślą, że państwo potrze-
wa ich kiedyś będzie i zniechęci się walką; państwo
z drugiej strony wielkie pokłada nadzieje w przy-
chodzącej generacji, która w innych wychowa się wyobra-
mach. Do teraźniejszości nikt nie ma zaufania, dla
go oświadczyć powinniśmy z myślą, że dzisiejsze pań-
stwo na chroniczną cierpi chorobę, na której lekarstwem
nie jest cierpliwość i wytrwałość. Naturalnie — tak koń-
czy National-Ztg., nikt nie wierzy w pojawienie
sądownego lekarza, któryby zażegnał chorobę; gdyby
tytu publicznego ustąpił nawet mężowie, w których
widzieliśmy walkę najwięcej, nieby się przez to nie
zakończył — stan rzeczy pozostałby ten sam. Otóż —
to chwila obecna charakterystyka prasy niemieckiej.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się miały w fran-
cuskim Zgromadzeniu narodowym obrady nad projek-
tem do prawa, dotyczącym stosunków władz publicz-
nych. Telegram wersalski w dniu 19 b. m. doniósł
nam, że p. Laboulaye wystąpił z wnioskiem żąda-
jąc, ażeby na poniedziałek w posiedzeniu zajęto
tę sprawę. Pan la Rochefoucauld oświadczył się
za tymże takimże żądaniu, lewica jednakowoż już po-
przedołała zawiadomiona o tym wniosku licznym się sta-
ła na posiedzenie i odrzuciła znaczną większością
projekt, ażeby dopiero dzisiaj naradzano się nad tem,
czy poruszone przez p. Laboulaye kwestya na przyszły
porządek dzienny. Wszystkie frakcje lewicy Zgro-
madzenia narodowego postanowiły podobno już teraz
zapoząć kampanię o rozwiązanie Zgromadzenia i
zyspieczyć obrady nad budżetem na rok 1876, nad
kwestyami konstytucyjnymi i prawem wyborczym, tak
aby Zgromadzenie narodowe najpóźniej przy końcu
miesiąca mogło być rozwiązane. Usiłowania prawicy
utworzenie większości zachowawczej z dnia 24 maja
nie powiodły się, ponieważ skrajna prawica zbyt ostre
była warunki.

W niższej Izbie angielskiej w dniu 19 b. m. to-
ż się dyskusya nad stosunkiem Anglii do Turcji,
którą lord Manners powstawał przeciwko opinii
Johnstone'a, który domagał się interwencji angielskiej
w wewnętrznych sprawach Turcji. Gdyby
aniem lorda Manners Anglia tak postępowanie miała
sobie życzy p. Johnstone, wtedy stosunki jej do
Turcji musiałyby z czasem stać się mniej przyjaznymi
dotychczas. Anglia ocenia jak się należy wa-
żność i doniosłość Porty jako niezależnego mocarstwa.
Telegram madrycki donosi, że Martinez Campos
zakończył Ebro i że wspólnie z generałem Jovellar
począł kroki zaczepne.

Według Telegraphen Korresponden-
zureau w ostatnich dniach bieżącego tygodnia ma
mieć miejsce spotkanie między cesarzem Franciszkiem Jo-
zefem a carem Aleksandrem. Zjazd cesarza austriackiego
z cesarzem niemieckim odbędzie się później w
Berlinie.

* W dniu wczorajszym upływał, jak wiadomo,
znaczony rozporządzeniem naczelnego prezesa termin
na uczniów Szkoły żabikowskiej, nie będących oby-
watelami państwa niemieckiego, do opuszczenia Księ-
stwa. Otóż onegdaj jeszcze (19 b. m.) nadeszedł z Ber-
lina droga telegraficzna rozkaz ministra spraw wewnę-
trzych, nakazujący wstrzymanie aż do dalszej decy-
zji powyższego rozporządzenia naczelnego prezesa. —
W tych dniach zaś na zjeżdżać z ramienia ministra
misyja celem przekonania się o stanie Szkoły żabi-
kowskiej.

Teatr polski w Poznaniu.

Pośród ciągłych udręczeń, jakie nas uciskają, wśród
bezużytecznej walki o skarby najdroższe, dzień dzisiejszy
jest dla nas jednym z owych dni pogodnych, których
wspomnienie zwykło się głęboko i radośnie zapisywać
w duszy człowieka na oddźwięk wszelkiej myśli narodowej.
Dość powiedzieć, że dziś świętujemy uroczystość otwarcia
teatru polskiego! Dziś po raz pierwszy otworzą
się na oświeć podwoje gmachu, co wznieśliśmy ofiar-
nością i wdowim nieraz grosem polskiego społeczeństwa,
gdzie brzmieć będzie język ojczysty, gdzie dźwięku
stron narodowych nie przygłuszy żaden fałszywy akord,
gdzie odzwiercać nam będą życie i ludzi ze strony pie-
knej, wzniosłej, idealnej... Mamyż rozpisywać się
tutaj o powołaniu i zadaniu sceny narodowej, mamyż
podbijać dodatnie strony instytucji, nad której podnie-
sieniem i udoskonaleniem krzątają się wszystkie narody
cywilizowane? W tej mierze staroby nam przyszło
powtórzyć tylko prawdy, jakimi kierowali się i ci, co
pierwsi podnieśli myśl założenia stałego teatru polskiego
w Poznaniu, i ci, co pochwyciwszy myśl piękną do-
łożyli wszelkich starań, aby natychmiast ją życiem i dać
jej warunki bytu. Ziarno rzucone jeszcze w r. 1869,
wzrosło już po ostatniej wojnie w kłos bujny, a dziś
wyłało owoc, który chlubnym będzie niezawodnie po-
mnikiem dla społeczności naszej, która mimo najdot-
kliwszych klęsk, przez jakie przeszła, nie zniechęcała się
do dzieła tak znacznego wymagającego ofiar.

Poznań, stolica Wielkopolski, nie miał dotychczas
stałego teatru. Przybywające do nas w gościnę towa-
rzystwa dramatyczne szukały przytulku u Niemców
i znajdowały go bądź w tak zwanym miejskim teatrze,
bądź w letnim, w ogrodzie Hildebrandta. Przez dłu-
gie lata odwiedziny te ograniczały się li na miesiące
letnie; w zimie zaś, kiedy potrzeba takich rozrywk
jak przedstawienia teatralne najwięcej czuć się daje,
miasto nasze pozbawione było zupełnie teatru.

Brak ten dał powód Gazece Toruńskiej do
rozucenia myśli założenia teatru stałego polskiego.
Rzucona w niej myśl szczególniej pochwycona została
przez całe społeczeństwo, rzecznikiem zaś jej najgorę-
tyszym stało się Towarzystwo młodych przemysłowców.
Na stały teatr polski zaczęło dawać przedstawienia
amatorskie i starało się wszelkimi sposobami myśl tę
popularyzować. Przyjęła się ona. Postanowiono urzą-
dzić przedewszystkiem scenę stałą, zawiązano więc w
tym celu stósunki. Zwołano na 18 grudnia 1869 ze-
branie znakomitszych obywateli, na którym zgodzono
się na to, aby pp. Nowakowski i Sztengel, zapozna-
wszy się z położeniem rzeczy oraz z warunkami finan-
sowymi stałej i dotrzej sceny polskiej, przedstawili, je-
żeli zechcą pomocy materialnej, wybrać się mającemu
ścisłszemu komitetowi teatralnemu warunki, pod któ-
remi mogą podjąć się utrzymania stałej polskiej sceny
i komitet obmyślił spełnienie tych warunków. Zarazem
poruczyło zebranie komitetowi z pięciu złożonemu człon-
ków wprowadzenie w życie stałej sceny narodowej.
Komitet, o którym mowa składał pp. Adolf hrabia
Bniński, Leon Smitkowski, Antoni Krzy-
żanowski, dr. Jarnatowski i Teodor Żychliński.

Pierwsze w zimowych miesiącach przedstawienie
stałego towarzystwa dramatycznego polskiego w Poz-
naniu odbyło się dnia 13 stycznia 1870 i składało się
z prologu wygłoszonego przez panią Nowakowską i
czteraktowej komedji Fredry: „Zemsta za mur gran-
iczny.“ — Odtąd grano cztery razy tygodniowo
tj. każdego poniedziałku i czwartku w teatrze miejskim
a wtorek i soboty w teatrze latowym.

Odezwa komitetu, w której zawiadomiono o zapa-
dziej uchwale zebrania i wezwano zarazem do składek
na rzecz budowy teatru polskiego w Poznaniu zna-
ła szeroki odgłos nie tylko w ziemiach pod zaborem
pruskim, lecz za kordonem i Galicji, gdzie dobrze zo-
rozumiano, iż myśl ustalenia polskiej sceny w mieście
najwięcej ze wszystkich stolic polskich zagrożonem przez
złoty zalew obcego żywiołu sięga swą doniosłością
po zakres jednej prowincji.

Składki płynęły obficie; na rzecz teatru urządzano
bale, przedstawienia amatorskie, koncerty, tak że już
w pierwszych miesiącach dość pokaźna zebrała się
kwota. Zapał dla myśli pojętej przez grono oby-
wateli był ogólny, a komitet korzystając z tego, zwołał
na 14 kwietnia 1870 wiec, na którym miano trwał-
nie dać podstawy projektowi budowy teatru. Tutaj to po-
dano pod obrady wnioski: zawiązania towarzystwa ko-
mandytowego na akcyje celem zebrania potrzebnej kwoty
na wybudowanie własnego gmachu teatralnego, tudzież
statut dla spółki tego rodzaju wypracowany przez
p. Mieczysława Łyskowskiego. Zebranie
zgodziło się na zawiązanie spółki komandytowej z wy-
raźnym zastrzeżeniem, że zmieni się na spółkę akcyj-
ną, skoro tylko przymus koncesyj rządowej zostanie
zniesiony, i uchwaliło z małymi poprawkami przedło-
żony mu statut.

Było to, jak rzekliśmy w kwietniu — a więc w cza-
sie, gdy nie przeczuwano, że w niespełna trzy miesiące
wybuchnie straszna wojna, najmniej sprzyjająca
wszelkim pokojowym przedsięwzięciom. — Wszak więc
odwróciła nieco uwagę od budowy teatru, a czynności
komitetu w tym czasie nie wykazują zbyt wielkich re-
zultatów.

Powoli jednakże poczęto na nowo krzątać się koło
tej sprawy a komitet, mając bezustannie na oku poru-
żone mu zadanie, zwołał z końcem r. 1870 ponowne
walne zebranie, na którym postanowiono, aby skoro pra-
wo o spółkach zostało uchwalonem, przestoczyc i utwo-
rzyć spółkę akcyjną. Na tém to zebraniu, na którym
p. Bolesław Potocki, czcworthy duchem ofiarności oby-
watelskiej, podarował na rzecz teatru ogród przy

ulicy królewskiej, uchwalono zebrać drogą akcyi ka-
pi-
tał 60,000 tal. po 50 tal. platnych w 10 ratach, i za-
łożyć spółkę akcyjną p. n. Teatr polski w ogo-
rodzie Potockiego w Poznaniu. Tymczasowy
komitet zajął się zbieraniem podpisów na akcyje oraz
przyjmowaniem wpłaty na pierwszą ratę. Nadto dla
zestawienia podpisów na akcyje i dokonania wpłat na pier-
wszą ratę wysłano trzech delegatów do Księstwa i Prus
Zachodnich.

Pomyśl ten udał się tak wyśmienicie, że już
6 maja można było przystąpić do ukonstytuowania
Spółki. Zwołano walne zebranie i przyjęto na niem
projekt do ustaw Spółki a tém samem zatwierdzono
samą Spółkę, w następstwie czego w miejsce ustępu-
jącego komitetu wybrano Radę nadzorczą; w skład
niej weszli pp. Adolf hr. Bniński jako przewodni-
czący, M. Łyskowski jako jego zastępca, Fr. Dobro-
wolski jako referent, dalej pp. B. Potocki, Stan-
hr. Czarnecki, Wł. Jerzykiewicz i A. Krzy-
żanowski.

Przedewszystkiem Rada nadzorcza postanowiła
podnieść kapitał zakładowy do 100,000 tal. czyli 2000
akcyi. Dla rozsprzedaży tychże wysłała dwóch dele-
gatów do Galicji, którzy również znaczną tam ilość
akcyi umieścili. Rada, idąc za głosem ogólnym, który
ogród podarowany przez p. B. Potockiego uważał za
mniej dogodny na wzniesienie gmachu teatralnego,
postanowiła go spieniężyć a nabyć realność przy jed-
nej z główniejszych ulic.

Rozpoczęto przeto naprzód rokowania z właście-
cielką realności, przez którą przeprowadzono dziś ulicę
Bismarcka, rokowania te jednakże nie odniosły po-
żądane skutku, jak również nabycie domu na św.
Marcinie i dopiero udało się kupić od p. Hebanowskie-
go dom wraz z obszernym placem pod l. 31 ulicy Be-
lińskiej za 45,000 talarów. Rada nabywając tę real-
ność, miała obok wygody dla publiczności na oku
stronę użytkową, dom bowiem frontowy, gdy przebu-
dowany zostanie odpowiednio, ma wszelkie warunki
przynoszenia Spółce wysokiej renty, a budynek sam
teatralny nie wiele na nim traci, że stoi nieco zasłonięty
od ulicy.

Dnia 9 kwietnia 1873 położono kamień węgielny
pod budowę samego gmachu, który miał stanąć wedle
planu budowniczego p. Hebanowskiego, a z nim spu-
szczono i puszkę z dokumentem, w którym zawarta
cała historia powstania instytucji scenicznej. A
mianowicie powiedziano w nim, że społeczeństwo nasze,
uznając konieczną potrzebę istnienia sceny polskiej,
postanowiło wybudować dla niej teatr. W tym celu
pospyły się dobrowolnie składki, dalej nastąpiła wia-
doma darowizna p. B. Potockiego, w skutek czego, jak-
kolwiek ogród przezeń darowany jako niedogodny na rzecz
spółki sprzedany został, i dzisiejsza nieruchomość na-
zwana „w ogrodzie Potockiego“ zatrzymała. Potem wspo-
mina o utworzeniu spółki akcyjnej i rozebraniu akcyi
przez obywateli W. Ks. Poznańskiego, Prus Zachodnich
i Galicji, dalej wymienia członków Rady nadzorczej i
dyrekcyi, wreszcie p. Hebanowskiego jako tego,
który wykonał plan teatru i kieruje budową takowego.

Przel zamurowaniem powyższego dokumentu pan
prezes Rady nadzorczej Adolf hr. Bniński prze-
mówił słów kilka, wystawiając w nich ważność i ko-
nieczność instytucji, dla jakiej gmach ten stawia się, i
korzyści, jakie z niej płynąć będą dla polskości, i za-
kończył staropolskim: Szczęść Boże, a następnie po-
łożył pierwszą cegłę, drugą p. prezes dyrekcyi G r a b o-
w s k i; trzecią p. budowniczy Hebanowski i inne
osoby. Uroczystość ta odbyła się przy udziale człon-
ków rady nadzorczej i dyrekcyi, redaktorów pism wy-
chodzących w tym czasie w Poznaniu, artystów teatru
i szczerpłej garstki zaproszonej publiczności.

Odtąd budowa postępowała dość szybko mimo
nieustających kłopotów finansowych, którym starała się
Rada nadzorcza wspólnie z dyrekcją zapobiedz, wzy-
wając akcyonaryuszów do wywiązania się ile możności
w jak najkrótszym czasie z obowiązków, spływających
na nich z subskrypcji na akcyje; społeczeństwo nasze
samo zresztą przyszło w pomoc usiłowaniu Rady i
dyrekcyi, składając chętnie dobrowolne datki, które
znane pod nazwą „marek“ przysporzyły kasie teatralnej
przeszło 13,000 marek. Cyfra ta najwymowniej
jest dowodem, że w społeczeństwie naszym nie zamarło
poczucie obowiązków obywatelskich, że odezwanie się
do niego w imię wzniosłej, bo narodowej idei, nie po-
zostaje bez odgłosu, owszem bujnym wystrzela kwiatem
na świadectwo niezachwianego jego patriotyzmu. Pi-
szemy to tóć śmieli, że gdy w innych krajach takie
instytucje, jak teatr, przechodzą do skutku przy u-
dziale pomocy rządowej, gdy takie bogate społeczeń-
stwo, jak Czechoy, dłuższego potrzebuje czasu na
wzniesienie narodowego teatru w Pradze, u nas stanął
teatr w dwóch latach, bo tyle zaledwie ubiegło czasu
od założenia kamienia węgielnego do zupełnego ukon-
czenia świątyni polskiej sztuki.

Tak więc stanął u nas teatr — po tylu trudach i
po tak długim oczekiwaniu. Czego dokazać można
wytrwałością i poświęceniem — tego — bądźmy spra-
wiedliwi — dokazała Rada nadzorcza i Dyrekcyja, które
mimo głosów niechętnych, krytyki nienawistnej i naj-
rozmaitszych przeciwności przybytek stworzyły narodo-
wy, przybytek mowy ojczystej.

Mamy własny, z własnych funduszy zbudowany
teatr narodowy — odtąd najwymowniejza odpowiedź na
krzyki tych zawistnych, na sąkania wreszcie tych,
którzy od wszelkiej uciekają pracy... To też czę-
ść i wdzięczność należy się Radzie nadzorczej i Dyrekcyi
za tyle trudów i gorliwości, oświeć nadewszystko i wdzię-
czność społeczeństwu, tyle ofiarnemu i szczeremu za-
wsze tam z ofiarami, gdzie ich kraj zażąda. Miejsy
tę nieplonną nadzieję — że dzieło własnemu nie po-
zwoli upaść to społeczeństwo, ale że je otoczy opie-

ką i miłością. Tej też opiece i miłości oddaje dzisiaj
Rada nadzorcza i Dyrekcyja scenę narodową.

Podając tutaj dzieje powstania gmachu teatralnego,
wstrzymujemy się od podnoszenia strony finansowej,
bo ta zostanie należycie wyswieconą na mającym się
zebrać dnia 29 lipca r. b. walnem zebraniu akcyona-
ryuszów.

Kończąc nadmieniamy, że Rada nadzorcza urzę-
dowała od chwili jej wyboru aż do dnia dzisiejszego
w niezmiennym składzie z wyjątkiem p. Stanisława hr.
Czarneckiego, który ustąpił z niej już r. 1872 a
wybrany natomiast został hr. S. Poniński. Co się
tyczy dyrekcyi, ta o tyle uległa zmianie, że składając
się pierwotnie z pp. I. Grabowskiego, T. Żychlińskie-
go i dr. Łębińskiego, dziś po ustąpieniu p. Żychliń-
skiego i śmierci śp. Tułodzieckiego, który zajął miej-
sce ostatniego, składa się z pp. Grabowskiego,
dr. Łębińskiego i dr. Kusztelana.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował sędziów powiatowych Bratków Skwierzy-
nie, Schuberta w Rawiczu, Willmanna w Kościanie, Brilla
w Ostrowie, Meissnera w Kościanie, Stenera, Suszczyń-
skiego i Platha w Bydgoszczy radcami sądu powiatowego.

Król inspektor budowy i ruchu kolejowego Abraham w
Inowrocławiu przeniesiony został jako przewodniczący wydziału
biura technicznego do król. dyrekcyi kolei wschodniej w
Bydgoszcz dla nowych budowli, a dotychczasowy król. bu-
downiczy kolejowy Juliusz Ernest Westphal w Habelschwerdt
mianowany został król. inspektorem budowy i ruchu kolejowe-
go i przeniesiony jako przewodniczący wydziału biura techniczne-
go do król. dyrekcyi kolei wschodniej w Bydgoszcz dla no-
wych budowli.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Prus Królewskich, 20 czerwca.

(Udział Prus Królewskich w uroczystości otwarcia teatru w Poz-
naniu. — P. Danielewski wypuszczony z więzienia. — Nowe
pismo ludowe.)

Na jutrzejszą uroczystość otwarcia teatru pol-
skiego w Poznaniu nie spodziewajcie się z prowincyi
naszej liczного udziału. Podróż spowodowanych roz-
maitemi okolicznościami, pogrzebami wybitnych w spo-
łeczeństwie i w narodzie osobistości, tudzież zebraniami
mamy tu już do syta, tak że same względy ekono-
miczne powstrzymują nas od podejmowania nowych po-
dróży. A nadto kłopoty gospodarskie, powiększone
ustawiczną posuchą wypalającą nam zasiewy, pomna-
żają niechęć do opuszczenia domu. Zresztą zupełnie
bez reprezentantów prowincyi naszej jutrzejsza uro-
czystość wasza a raczej uroczystość nasza, bo naro-
dowa, się nie obędzie. Ile wiem, będą tam przede-
wszystkiem reprezentanci naszej opinii publicznej, poseł
p. Parczewski i p. Glinkiewicz, redaktor
Gazety Toruńskiej; do tego kilku obywateli —
którzy wszyscy razem, jestem tego pewny, godnie re-
prezentować nas będą. My wszyscy, którzyśmy prze-
nieśli pobyt w zagrodzie rodzinnej nad obecność w uro-
czystości jutrzejszej, my wszyscy, mówię, duchem z wami
się łączymy, wyrażając nadzieję, że uroczystość pod
szczęśliwem i obiedzie się auspicyami.

Nakonie jeszcze donoszę wam, że dnia dzisiejsze-
go miał być wypuszczony z więzienia toruński pan
Ignacy Danielewski, były redaktor Przyjaciela
Ludu, a później współredaktor Gazety
Toruńskiej. Pan Danielewski siedział w więzie-
niu tak rzadko co około roku, a to w skutek wyroków
skazujących go na tę karę z powodu rozmaitych arty-
kułów w wymienionych tu dwóch pismach. Słychać
coś, że p. Danielewski myśli wydawać w Toruniu no-
we pismo ludowe nakształt Przyjaciela Ludu.
Pismo ludowe redagowane przez p. Danielewskiego,
jedyne w całej Polsce, co umiennie pismo takie re-
dagować potrafi, jest bardzo pożądane. Przyjaciel
Ludu chełmiński spadł bardzo z swych wyznów
o czasu, gdy p. Danielewski przestał go redagować. —
Obecnie p. Danielewski zajmuje się wydaniem kalen-
dara na rok 1876.

P. S. Dowiadujemy się, że p. Danielewski wzo-
raj wieczorem z więzienia wypuszczony został.
Przyp. Red. Dziennika Pozn.

Kraków, 16 czerwca.

(Akademia krakowska. — P. Duchieński i jego teoria. — Nabo-
żństwo za duszę s. p. K. Libelta i prof. dr. Kremera.)

(M.) Musimy tu wspomnieć jeszcze o jednym
ustępie z odczytu p. Szujskiego, który zastanowił wielu.
P. Szujski odstępuje od tradycyjnego samochwalstwa
krakowskiego, nie chce naśladować niektórych mono-
polistów krakowskich w różnych gałęziach wiedzy, któ-
rzy nie chcą widzieć ani zasługi, ani wyższości nad
sobą po za obrębem Krakowa. Owszem, p. Szujski
z zupełną szczerością wyznaje, że prawdziwa ocena usi-
łowań na polu naukowym i samej działalności akade-
mii, że objawy współczucia, ważniejsze ofiary, zapisy
— nabywanie nakładów akademickich pochodzą nie z Kra-
kowa i nie z Galicji, ale z Królestwa Kongresowego i
innych części Polski.

Zupełna to prawda. Lecz czy tam bardzo winni
w tém Krakowianie i Galicyanie? Czy nie ma w tém

*) Początek korespondencyi opisującej posiedzenie publi-
czne akademii opuszczamy jako znane naszym czytelnikom.
Przyp. Red. Dziennika Pozn.

drobnego przemysłu, którym założycielka pragnie przynieść dotkliwej nędzy biednej ludności górskiej, a zarazem obu-
w niej zainicjowanie do pracy.

W Administracji Dziennika Poznańskiego są do nabycia losy do ósmiej wielkiej loteryjki w Hanowerze. Cena losu 3 marki (1 talar). Wygrana główna: ekwipaż elegancji z czwórka szlachetnych koni i kompletną uprzężą wartości 10,000 m. Ciągnięcie odbędzie się na końcu czerwca lub początku lipca.

Starych monet i medali, mianowicie polskich i rzymskich, srebrnych i złotych poszukuje (3434)

J. Lissner, księgarnia i handel artystyczny. Wilhelmowski plac Nr. 5.

Zkładem księgarni i składu nut muzycznych **A. Nowoleckiego** w KRAKOWIE w Ryńku gł. i przy rogu ul. Brackiej L. 15, wyszedł

Ilustrowany przewodnik po Krakowie i jego okolicach z dodaniem wszelkich najpotrzebniejszych informacji dla podróżnego oraz Opisu znaczących zabytków w Galicji.

Cena niepraktykowanie dostepna. Pojedynczy egzemplarz z 21 arkuszy drobnego druku, ozdobiony 20 kilku litografowanymi rycinami i z planem miasta, oprawa w tekturkę **2 marki;** bez rycin, tylko z planem miasta broszur. **1 M. 50 fen.**

Księgarnia powyższa poleca wydany w drugiej edycji

Ilustrowany przewodnik po Wiedniu i jego okolicach z uwzględnieniem podanych wszystkich wiadomości dotyczących się zabytków i zabytków polsk., których w wydaniu niemieckim i franc. napróżno czytelnik znaleźć będzie usiłował. Do dzieła z 20 arkuszy złożonego dołączony chromolitografowany plan Wiednia.

Cena 4 marki.

Dziennik mód pismo dla Polek. Przy nadchodzącym nowym kwartale uprasza o liczne i wczesne zamówienia na prenumeratę (3424)

Administracja Dziennika mód w Krakowie.

OKNA z lanego żelaza w 1000 wzorach, najtańsze i najlepsze kraty i krzyże do grobów meble balkonowe, ogrodowe itd. u (3414)

H. KLUG, Wrocławska ulica Nr. 58.

Dnia 7 lipca: Pierwsza klasa **król. pr. 152 loteryj państw.** Do niej wydaje losy udziałowe, o ile mały zapas po zaopatrzeniu dotychczasowych graczy wystarczą: (3427)

Mr. 70 35 17 50 9 4 50 2 50 1 25 Mr. handel papierów państwowych **Max Meyer, Berlin,** Pierwszy i najstarszy interes loteryj prusk. założył 1855.

NB I polecane także na innem miejscu udziałów bruns. losów seryowych (ciągnięcie 30 czerw. 1/4 1/8 1/16 1/32 1/64 tal. 25 13 7 4 2)

są rozebrane z wyjątkiem kilku udziałów.

Dziennik mód pismo dla Polek (nakład do 2000 egzemplarzy) powiększający od 1go lipca rb. format Dodatku literackiego, przyjmuje (3279)

inzeraty, które nadesłać się uprasza do Administracji „Dziennika Mód“ w Krakowie.

Oświadczenie publiczne!!

Od roku 1871 w jesieni, po powrocie z wyprawy wojennej, nawiedziły mnie kurcze po raz pierwszy w moim życiu. Leczone od czasu tego przez sławnych lekarzy jako też przez lekarza w Dreźnie mieszkającego, na co wydałem wszystkie moje od lat wielu składane pieniądze w sumie 200 tal., a żadnej nie doznały ulgi, choć przytem zachowałem najściślej dietę, udałem się w końcu do Berlina do wynalazcy „Auxilium Orientis“ pana Sylwiusza Boas, Fryderykowska ulica 22.

Wziąłem mnie od kuracya a po zużyciu 20 butelek „Auxilium Orientis“ ukończyłem takową a Bogu i panu Sylwiuszowi Boas dziękuję, że już nie miałem napadów. Mam sobie za obowiązek powiadomić o tem świat cały, ponieważ teraz udaje się zdrowie zupełnie znowu do domu. (3426)

Berlin, 15 czerwca 1875.

August Glatte, szwec z Glogowa.

U waga: Wyjątek z Nr. 1383 dodatek „Vossische Zeitung“ z dnia 17 czerwca 1875.

Watowane koldry we wszystkich kolorach i wzorach poleca (169)

fabryka bielizny A. z Pawlowskich Kaufmann. Poznań, Sapieżyński plac 1

Dachówkę, wszelkie gatunki cegieł do gzymsów, rury drenowe, polowane rury z gliny, kamienie szamotowe i mąkę szamotową poleca 3416

Manasse Werner.

Papier FAYARD & BLAYN (35) przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mary, 40 i we wszystkich aptekach

HYDROCLYSE nowa klyzopompa wydoskonalona o ciągłym wytrysku, edyna jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny. Zamknięta w małym pudełeczku, bardzo wygodna w podróż. Cena dostepna. W Paryżu u wynalazcy p. Naudinat, rue de Jouy 7, w Warszawie w skl. mat. apt. pp. Gallego i Ludw. Spiessa, w Poznaniu w apt. dra Mankiewicza. (21)

Auxilium orientis, preparowane z nieznanych jeszcze roślin Wschodu, nadzwyczajnej siły leczącej, badane przez pierwszą powagę chemii i medycyny, usowa posunięte do najwyższego stadium nieuleczalności: **Epilepsya, wielka choroba, szaleństwo, kurcze piersiowe i żołądkowe.** Przed użyciem mego preparatu proszę o specjalny opis choroby, poczem przesyłam natychmiast za załączką preparat wraz z dokładnym opisem użycia i zachowania się podczas kuracyi. Ostrzegam wyraźnie przed owymi ludźmi, co spekulują jedynie na kieszeń niebezpiecznych pacjentów, dającymi jako specyfik przeciw powyższemu cierpieniu nie więcej jak rozpuszczone Bromkalium. NB Niezamożni chorzy uwzględniają się. (3076)

Silvius Boas, wynalazca Auxilium orientis, specjalista dla cierpien nerwowych i kurczowych. Godziny do mówienia 8-10 przed poł. 2-4 po poł. Berlin, S. W. Friedrichsstr. 22 I. p.

Maszyny nienastanne do wyrabiania napoi gazowych wszelkiego gatunku, wody sodowej, limonady, win musujących, soda-water, nasycających gazem piwa i cydru. **Dyplom honorowy,** medal złoty i wielki medal złoty na wystawach w Lyonie i w Moskwie 1872. Medal postępu (równoważny wielkiemu medalowi złotemu) na wystawie wiedeńskiej.

Sifony o wielkiej i małej tłoczni, o alne i walcowe, wyprobowane pod ciśnieniem 20 atmosfer. Proste, trwałe i łatwe do czyszczenia.

Cyna 1-go gatunku, szkło kryształowe. **J. Hermann-Lachapelle** kFabryant-Mechanic 144, ulica du Faubourg Poissonnière, Paryż. (37)

Posyła bezpłatną prospektów szczegółowych. Posyła bezpłatną Podręcznika napoi gazowych wydane i opatrzone pieczęcią prze J. Hermann-Lachapelle. Cena 5 franków. Sprowadzać można w Poznaniu za pośrednictwem Dr. Mankiewicza, aptekarza.

Właśnie wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą: (3430)

Jenerała Henryka Dembińskiego PAMIĘTNIKI o powstaniu w Polsce r. 1830-1831

2 tomy, 355 i 480 stron. Cena 6 złr. Główny skład w księgarni A. Nowoleckiego i w Adm. „Czasu.“

Wystawa obrazów malarzy poznańskich lub takich artystów, którzy w Poznaniu malowali. Pomiedzy innymi obrazami M. Jaroczyńskiego

Traktat toruński. Wystawa jest w wielkiej sali bazarowej od niedzieli dn. 20 b. m. od 11ej z rana do 5ej po południu otwarta. Wstęp 2 złp. (3419)

Praktyczne krzesła operacyjne dla dentystów. Zupełnie nowej konstrukcyi. Poręcz tylna i dla rąk do umocowania za pomocą nacisku w linii prostopadłej i prawie poziomej. Część pod głową z członkiem kulistym daje się również układać we wszelkich kierunkach, siedzenie do podwyższenia, pięknie, elegancko wysłane, za cenę zupełnie przystępną 80 tal., równocześnie polecam aparata moje kauczukowe, ręczne i inne maszyny do toczenia bez i z stołami do pracy. Na życzenie przesyłam fotografie. (3355)

Oskar Jamrath, budowniczy machin. Berlin C. Neue Friedrichsstr. 23.

8-konna lokomobila młockarnia o 60" szerokim bębnie, zupełnie nowa, ze znaniej fabryki R. Hornsby & Sons w Grantham, jest każdej chwili na czas młocki do wypożyczenia. (3399)

L. Jarnatowski Poznań Święty Łazarz Nr. 15.

Weil'a najnowsze młockarnie za M. 180 do 600. **Maurycy Weil jun.,** Frankfurt n. M., landw. Halle fabryka machin. Wiedeń, Franzensbrückenstr. 13. Doskonali agenci pożądan.

ROB BOYVEAU LAFECTEUR Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez rtęci (merkuryzusu). Leczy odziedziczoną ostryść krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów; jest bardzo skutecznym w skroficznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilistycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego. W Krakowie w aptekach pp. I. Trauczyńskiego i Rędyka. We Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos. W Rzeszowie w aptece p. Schaiter. W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. W Botosznanach w aptece p. Schmeltz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudeau de St. Grevais

Coca Preparat Dr. W. Strauße Mahrenapothekallm

Cudowna siła posiadająca i lecząca peruwiański roślina Coca, przez Alex. Humboldta polecona słowy „Astmy i tuberkulów nie ma u Coquerosa“ wcale a ciało przy ciężkim wysileniu całodzienne zachowuje bez pożywienia i snu całą swą siłę“, a potwierdzona przez Boerhave, Bonpland, Tschudiego i wszystkich co po południowej Ameryce podróżowali, uznana została dawno już przez niemiecki świat uczony teoretycznie, praktycznie zaś dopiero od zaprowadzenia preparatów Coca prof. Sampson'a wyrabianych przez Mohrenapothekę w Moguncyi, ponieważ takowe wyrabiane z świeżej rośliny, wszystkie skuteczne części składowe, bez zmiany w sobie zawierają. Preparat ten przyżo chorzy tysiąckrotnie doświadczono, są w chorobach pierwszowych i płuconych, nawet w dalekich stadiach nadzwyczajnie skutecznym (Pigulki I.), leczą gruntownie wszystkie choroby żołądka i trawienia (Pigulki II. i wino), nie dają się zastąpić przy żadnych cierpieniach nerwowych a są jedynym radykalnym środkiem przeciw spec. stanowi słabości każdego rodzaju (Pigulki III. i okowita). Cena 1 pud. 3 marki, 6 pud. 15 marek, flak. 3 marki. Ponajbardziej rozprawa prof. dr. Sampson'a, który Coccę na miejscu starannie studiował, franco bezpłatnie z Mohren-Apotheke w Moguncyi i jej składów.

Apteki składowe w Niemczech: Berlin: B. O. Pfug, Louisenstrasse 30. Wrocław: S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse 21. Poznań: Dr. Mankiewicz, król. apteka nadworna. (147)

Vin de Bugeaud TONI-NUTRITIF AUX QUINQUINA ET CACAO COMBINES.

Wino ściągające-ożywcze Bugeaud'a w połączeniu z Chininą i z Cacao. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu własności terapeutycznych nazwany został ściągającym-ożywczym. Przygotowany na winie białym, skłonu wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozołnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnież działa pomyślnie w chorobach następujących:

niedokrewności, cierpieniach nerwowych, chronicznej bieguncie, osłabieniu płciowem, przewlekłych biernych żółtaczach, skorbucie, w peryodach powrotu do zdrowia po ciężkich gorączkach.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZYSTW I NAŚLADOWNICTW. SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULTA 53, ulica Réaumur w PARYŻU. Dostać można w POZNANIU w aptece p. DR. MANKIEWICZA.

GOTOWE PŁACHTY DO RZĘPIU I DO ŻNIW w wyborowych gatunkach poleca jak najtaniej (3056)

S. Kantorowicz 68 Rynek 68.

Makę rzaną na pasze, otręby pszenne i kuchy rzepiowe poleca (3417)

Manasse Werner.

EAU DE MÉLISSE DE CARMES Pana Boyer w Paryżu. woda z rośliny zwanej Miodownikiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechniej Wystawie w Londynie w. r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholercie, apopleksyon, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleściom w żołądku, niestrawności itp. Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

Aparata do gotowania za pomocą petroleum prawdziwe patentowane Haegericha poleca po znacznie zredukowanych cenach (3067)

Maurycy Brandt Poznań, Rynek 55.

Rury angielskie (3398) na mostki polne i przepusty oraz dreny różnych rozmiarów poleca

A. Krzyżanowski. Głina garncarska do nabycia z Góry zamkowej. (3376)

Artykuły dla stolarstwa budowlanego futra do drzwi listwy, żłobione, sztaby do żaluzji, listwy itd. heblowane i szpuntowe. deski do podłóg dostawiamy jak najtaniej. W Szczecinie przyjmują handlarze towarów żelaznych panowie **Trompeter & Geck** zamówienia także jako też u nas są do przejęcia i na życzenie do nabycia rysunki i cenniki. (3142) (H1638a)

Fricke & Radloff tartak parowy i fabryka robót z drzewa. Grabow a/O.

Bardzo jeszcze dobrze zachowana **lokomobila i młockarnia parowa** (Richard Garret & Sons) o siłę 8 koni są po cenie 1200 tal. do sprzedania w (3368)

zakończ budowy machin i lejarni żelaza w Nakle.

W sobotę d. 3 lipca r. b. o godzinie 9 z rana rozpocznie się w rewirze Siewkowe p. Wielichowem licytacja na

trawy. Następnę licytacje o tym samym czasie w każdy wtorek i sobotę. (3422) Zarząd leśny.

300 dwu i trzechletnich zdolnych do chowu (3423)

owiec ma na sprzedaż dominium Lechlin pod Skokami.

Teatr polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

Przedstawienie amatorskie urządzone staraniem Tow. młodzieży kupieckiej na dochód ukończenia budowy teatru w środę dnia 23 czerwca 1875

Nieproszeni goście komedia w 1 akcie przez **Fryderyka hr. Skarbka**

Posażna Jedynacz komedia w 1 akcie przez **Aleksandra hr. Fredre**

Biletów dostać można w handlu Kuzstetana i Hirschefta, dla członków Towarzystw. w handlu W. Jerzykiewicza. Początek o godz. 7 1/2.

Dobra Oświecim z 2 folwarkami — na granicy pruskiej, stacya kolei żelaznej w Galicji, przynosząca do 16000 guld. w. a. dochodu rocznego, są dla rodzinnych interesów do sprzedania — zgłosić się bezpośrednio do administracyi dóbr w Oświecimie p. r. **Włodzimierz Damb-ski.** (3340)

Moja w Książu, na Sremskiej ul. położona (3406)

nieruchomość, która się składa z murowanego domu mieszkalnego, **piekarni i stajni** w którym od lat 60 istnieje szybki handel materyalny, przy tem wiatrak z dwoma gankami, cylindrem i stępa, mam zamiar pod nader korzystnymi warunkami albo wydzierżawić lub sprzedać. Zgłoszenia przyjmuje w frankowanych listach niżej podpisany właściciel **Rudolf Jahns** w Książu.

18 Wilhelmowska ul. 18. Przesyłkę **amerykańskich** złotych zegarków z sławnej **Elgin National Watch Company** odebrałem i polecam takowe. (3432)

Oskar Becker zegarmistrz.

Strzelecka ul. 20. Średnie pomieszkanie za 80 tal. rocznie od 1 lipca rb. do wynajęcia.

Une Française désire se placer en qualité de bonne. S'a dresser à l'expédition du **Dziennik** ou à la librairie de **Mr. Callier** à Posen.

Miejsce rządcy i pi-sarza gospod. w mająt Granówku zajęte. Dla naszej księgarni i handlu muzykalistów poszukujemy

uczni. Warunki korzystne. Poznań. **Ed. Bote & G. Bock**

Polak, hotelista, mający około 5000 tal. dyspozycyi, mógłby pod korzystnymi warunkami założyć hotel w jednym z większych miast nadgranicznych Księstwa. Bl. w. udzielił pan **Duszyński** w Pile (Schneidemühl). (3385)

Ogrodnik, Katolik, pracowity, znający się gruntownie na modnym ogrodnictwie i dobre posiadający świadectwa, po polsku i po niemiecku mówiący, szuka od 1 lipca rb. umieszczenia. Laskawe oferty uprasza sub A. 14 poste restant Altschteinig pod Wrocławiem. (3407)

Poszukuje się **elewa** chcącego się wykształcić tak praktycznie, jak i teoretycznie w zawodzie gorzelniczym, bliżej udzielił p. **R. Leporowski** (z kłaski kotlarskiej) Św. Wojciech Nr. 40. (3411)

Leśniczy kawaler i **Borowy** naty poszukują zatrudnienia. Adresy poda p. **Skoraczewski** w Miłosławiu. (3421)

Człowiek bezżenny znający się na gospodarstwie żyjący sobie w miarę, może zaś złożyć chlubną miejscą od Św. Jana, może zaś złożyć chlubną świadectwa swej kwalifikacyi a nadmieniam, że doświadczył w prowadzeniu rachunków niemiecku i po polsku. Blizsze wiadomości u p. Kozłowskiego Miłkowskiego pod Wrocławiem. (3429)

Ekonom kawalera, doświadczonego w swym zawodzie wskaże Wny Pawlicki w Kłaski pod Łopieniem. (337)

Rządca gospodarczy Polak, wolny od wojskowej służby, prowadzący samodzielnie gospodarstwo, dotąd w miejscu, poszukuje od Św. Jana stosowną posady. Adr. wskaże Administracya Dziennika. (3404)

Teatr polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

Przedstawienie amatorskie urządzone staraniem Tow. młodzieży kupieckiej na dochód ukończenia budowy teatru w środę dnia 23 czerwca 1875

Nieproszeni goście komedia w 1 akcie przez **Fryderyka hr. Skarbka**

Posażna Jedynacz komedia w 1 akcie przez **Aleksandra hr. Fredre**

Biletów dostać można w handlu Kuzstetana i Hirschefta, dla członków Towarzystw. w handlu W. Jerzykiewicza. Początek o godz. 7 1/2.